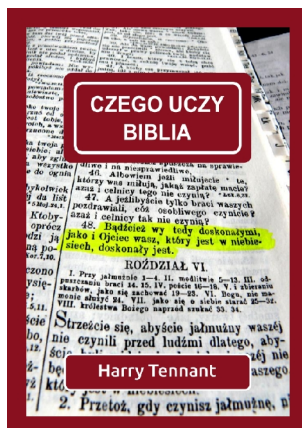


Harry Tennant, *Czego uczy Biblia*, część 6

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne	v
Uwagi do wydania polskiego	vii
1. Piękna ziemia	1
2. Człowiek – dobry czy zły?	5
3. Śmierć – przyjaciel czy wróg?	15
4. Początek Bożych obietnic	24
5. Przymierze Boga z Abrahamem	32
6. Kto jest Królem?	41
7. Kto będzie Królem?	53
8. Jakie będzie Królestwo Boże?	62
9. Jak to może być?	72
10. Pan, który mnie kupił	77
11. Chrystus: czyim się synem?	89
12. Słowo, które stało się ciałem	100
13. Kapłan na wieki	117
14. Duch Święty	125
Aneks I: Dary Ducha Świętego i prowadzenie Ducha Świętego	138
15. Świat zła	146
16. Jezus a diabeł	158
Aneks II: „Upadli aniołowie” i szatan	176
17. Demony	182
18. Aniołowie	193
19. Zmartwychwstanie i sąd	199
20. Nawrócenie i konwersja	216
21. Czy powinienem zostać ochrzczony?	227
22. Chodzenie z Bogiem	238
23. Uczeń a świat	251
24. Społeczność	268
25. Zagadka Izraela	282
26. Znaki powrotu Chrystusa	302
27. Pożegnanie	315
Skorowidz rzeczowy	319
Skorowidz wersetów	323
Zestawienie nazw ksiąg w BT i BW	333



ANIOŁOWIE

ZARÓWNO Stary jak i Nowy Testament bardzo często wspominają o aniołach w celu przekazania nam jakiegoś zrozumienia dotyczącego ich samych i ich miejsca pośród spraw ludzi. Dla niektórych ludzi ten temat jest niemalże zamkniętą księgą. Inni kojarzą aniołów w głównej mierze z cherubami, podobnymi do dzieci, ale nieśmiertelnymi istotami. Wszyscy możemy odczuwać wrażenie niekompletności naszego zrozumienia osoby i funkcji aniołów po prostu dlatego, że mamy ograniczony zakres dostępnych informacji.

Biblia dostarcza sporo wiedzy podstawowej, lecz w żadnym razie nie odpowiada na wszystkie pytania, jakie mielibyśmy ochotę zadać. Tym, co możemy wiedzieć jest to, co chce Bóg, abyśmy wiedzieli, ponieważ nam to objawił. Będziemy niemądrzy, jeżeli będziemy dodawać do tego swoje własne domysły albo pomniejszać to, co zostało objawione. Oto szeroki wybór Pism, w których wspomnieli są aniołowie:

1. *Anioł Pański znalazł Hagar na pustyni u źródła [...] rzekł do niej: [...] Rozmnożę twoje potomstwo tak bardzo, że nie będzie można go policzyć.* (Księga Rodzaju 16,7-10, pierwsze wystąpienie słowa anioł w Piśmie)
2. *Anioł Boga, kroczący przed pochodem Izraelitów...* (Księga Wyjścia 14,19 BP)
3. *Oto Ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w czasie twojej drogi i doprowadził cię do miejsca, które ci wyznaczyłem. Szanuj go i bądź uważny na jego słowa. Nie sprzeciwiaj się mu w niczym, gdyż nie przebaczy waszych przewinień, bo imię moje jest w nim.* (Księga Wyjścia 23,20-21)

4. *Pan mój, król, jest jak wysłannik Boży, który rozumie dobro i zło.*
(2 Księga Samuela 14,17 BP)
5. *Anioł Pana zakłada obóz warowny wokół bojących się Jego i nie-
sie im ocalenie.*
(Psalm 34,8)
6. *Posłał [Bóg] na nich gniew zapalczywości swojej, popędlivość,
i rozgniewanie, i uciśnienie, przypuściwszy na nich aniołów złych.*
(Psalm 78,49 BG)
7. *Mój Bóg posłał swego anioła i on zamknął paszcze lwom; nie
wyrzuciły mi one krzywdy.* (Księga Daniela 6,23; BG: 6,22)
8. *Oto anioł Pana ukazał mu się we śnie i powiedział: Józefie, synu
Dawida, nie bój się przyjąć Marii, twojej żony.*
(Ewangelia Mateusza 1,20 UBG)
9. *Syn Człowieczy pośle aniołów swoich: ci zbiorą z jego królestwa
wszystkie zgorszenia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości.*
(Ewangelia Mateusza 13,41)
10. *Idźcie precz ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany
diabłu i jego aniołom!* (Ewangelia Mateusza 25,41)
11. *Lecz ci, którzy są uznani za godnych dostąpienia tamtego świata
i powstania z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wycho-
dzić. Nie mogą bowiem więcej umrzeć, bo są równi aniołom i bę-
dąc dziećmi zmartwychwstania, są dziećmi Bożymi.*
(Ewangelia Łukasza 20,35-36 UBG)
12. *I znowu, gdy wprowadza pierworodnego na świat, mówi: Niech
mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boga. O aniołach zaś mówi:
On czyni swoich aniołów duchami, a swoje sługi płomieniami
ognia.* (List do Hebrajczyków 1,6-7 UBG)
13. *...Jezusa Chrystusa, który, poszedłszy do nieba, jest po prawicy
Boga, a zostali mu poddani aniołowie, zwierzchności i moce.*
(1 List Piotra 3,21-22 UBG)

Z wersetów tych możemy wyciągnąć kilka pomocnych i pokrzepiających wniosków; napotkamy też pewne trudności dotyczące dzieła aniołów.

Posłańcy Boga

W pierwszych pięciu cytatach wyraźnie widać, że aniołowie wykonują dobrą pracę dla Boga. Są Bożymi sługami. Jak dowiedzieliśmy się wcześniej, zarówno w Starym jak i w Nowym Testamencie słowo „anioł” znaczy „posłaniec” i tak też jest tłumaczone w wielu miejscach, gdzie odnosi się do ludzkich posłańców.

Piąty fragment mówi, że bojący się Boga są pod opieką aniołów. To pocieszenie zostaje wielokrotnie powtórzone w Nowym Testamencie, gdzie w odniesieniu do aniołów czytamy:

*Czy nie są oni **wszyscy** duchami służebnymi, posyłanymi, by służyć tym, którzy mają odziedziczyć zbawienie?*

(List do Hebrajczyków 1,14 UBG)

Aniołowie są bezpośrednio zaangażowani, w imieniu Boga i Pana Jezusa Chrystusa, w sprawy, które mają związek ze zbawieniem dzieci Bożych. Zakres ich działania i opieki nie został nam określony w Piśmie, niemniej jednak wiemy, że są obecni. Pewną wskazówkę dotyczącą ich zaangażowania dają słowa takie jak:

Tak samo, powiadam wam, radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca.

(Ewangelia Łukasza 15,10)

Podobnie wiemy, że aniołowie będą obecni przy końcu, gdy Pan powróci, i będą uczestniczyć w tych cudownych wydarzeniach, które będą towarzyszyć wskrzeszeniu umarłych i gromadzeniu ich razem ku Panu oraz w błogosławieństwach, które nastąpią dla wiernych. W niektórych z tych wydarzeń aniołowie będą mieli osobisty udział, jak na przykład:

Z nieba objawi się Pan Jezus z aniołami swojej mocy.

(2 List do Tesaloniczan 1,7 UBG)

Pośle on swoich aniołów z trąbą o głosie potężnym, i zgromadzą jego wybranych z czterech stron świata, od jednego krańca nieba aż do drugiego.

(Ewangelia Mateusza 24,31)

Ta rola aniołów jako posłańców, ambasadorów i nadzorców w odniesieniu do tego świata ustąpi w odpowiednim czasie roli, która zostanie

przydzielona świętym w Królestwie Bożym na ziemi. Święci otrzymają *panowanie i władzę, i wielkość królestw pod całym niebem* (Księga Daniela 7,27). Z tego właśnie powodu czytamy:

Nie aniołom bowiem poddał przyszły świat, o którym mówimy.
(List do Hebrajczyków 2,5)

Dzieło aniołów na ziemi zostanie ukończone w dużej mierze ukończone, gdy Królestwo Boże będzie w rękach Chrystusa i jego świętych. Jakie inne dzieło Pan Bóg ma w zamyśle dla tych cudownych posłańców, którzy nieustannie od chwili stworzenia pracują zaangażowani w sprawę na ziemi, nie wiemy.

W odniesieniu do ich obecnego dzieła i wiedzy, mamy pewien wgląd, dany nam w kilku miejscach. Ich poznanie nie sięga wszechwiedzy, którą cieszy się sam Bóg. Aniołowie wiedzą to, co objawił im Bóg, ale poza tym mogą rozmyślać, ale nie zawsze dochodzą do dalszego zrozumienia. Wiemy na przykład, że zastanawiali się nad proctwami dotyczącymi pierwszego przyjścia Pana Jezusa Chrystusa, lecz nie rozwiązyli wszystkich tajemnic, które one zawierały! Piotr mówi:

Nad tym zbawieniem wszczęli poszukiwania i badania prorocy. [...] Badali oni, kiedy i na jaką chwilę wskazywał Duch Chrystusa, który w nich był i przepowiadał cierpienia przeznaczone dla Chrystusa i mające potem nastąpić uwielbienia. [...] Wejrzyć w te sprawy pragną aniołowie.
(1 List Piotra 1,10-12)

Jeżeli, jak się dowiedzieliśmy, wszyscy aniołowie są niezawodnymi i wiernymi sługami Boga, to jak mamy rozumieć aniołów zła (zagłady) z Psalmu 78,49? Czy są to aniołowie, którzy działają dla Boga czy przeciwko Niemu? Czy są stworzeniami mającymi złą naturę? Czytając Psalm szybko zobaczymy, że aniołowie zła są zaangażowani w działanie dla Boga. Posyła ich On, aby sprowadzili karę na Jego nieposłuszny lud. Nazywani są aniołami zła z powodu pracy, którą wykonują, a nie dlatego, że sami w sobie są źli. Widać to wyraźnie w niektórych tłumaczeniach. Aniołowie są bowiem określani jako „aniołowie niszczący” (RSV) lub „aniołowie zła” (RV). [W polskich tłumaczeniach: „...aniołów złych” (BG), „...zwiastunów niszczących” (BP), „...zwiastunów klęski” (BT), „...aniołów zagłady” (BW)].

W Biblii jest szereg przykładów tego rodzaju (patrz na przykład: 1 Księga Kronik 21,15). Jako że to sam Bóg sprowadza zło na rodzaj ludzki w jego grzeszności, aniołowie są wykorzystywani do wykonywania takiego dzieła dla Boga.

Przykłady 7-9 pokazują nam aniołów w różnorodnych rolach – obrońcy, posłańca lub niszczyciela – zawsze jednak w imieniu Boga, którego dzieło wykonują.

„Diabłu i jego aniołom”

W przykładzie 10. mamy intrygujące słowa: „diabłu i jego aniołom”. Jak zobaczymy, słowa te pochodzą z przypowieści Pana dotyczącej dnia sądu. Ci, którzy będą dla Sędziego godni przyjęcia, zostaną zaproszeni do wkroczenia w życie wieczne, ale potępionym zostanie powiedziane, żeby odeszli do wiecznego ognia przygotowanego dla diabła i jego aniołów. Ci, którzy zostaną odrzuceni, sami odrzucili posługę Pana Jezusa, gdy nie zechcieli żyć jak prawdziwi uczniowie i postanowili iść drogą grzechu. Woleli pójść za tym, co Chrystus umierając pokonał. Przeszli na stronę wroga przez zachowanie na wieczność swojej grzeszności. Zamiast być posłańcami (aniołami) podobieństwa Chrystusa, jak wierni słudzy w przypowieści, woleli być posłańcami Grzechu i drogi życia w świecie, co Chrystus określa jako „diabła i jego aniołów”.

Ci są przeznaczeni na wieczny ogień, który jest opisem całkowitego zniszczenia niewiernych. Te same słowa użyte są w Liście Judy (werset 7) o Bożym wyroku na Sodomę i Gomorę, o których powiedziane jest, że poniosły „karę wiecznego ognia”.

W ten sam sposób ogień jest użyty do objaśnienia kompletności Bożego dzieła eliminacji grzechu i grzeszności (opisanych łącznie jako diabeł), śmierci i piekła (jest to biblijne określenie na grób) w spełnieniu Jego zamiaru na ziemi:

A diabeł, który ich zwodził, został wrzucony do jeziora ognia i siarki [...], a śmierć i piekło zostały wrzucone do jeziora ognia.
(Apokalipsa 20,10.14 UBG)

Wracając do tematu aniołów: dobrze jest wiedzieć, że na określenie aniołów używane jest jeszcze jedno słowo hebrajskie oprócz tego,

które znaczy „posłaniec”. Jest to słowo „elohim”, którego rdzeń kryje się w słowach „moc” i „potęga”. Elohim jest zatem odpowiednim słowem na opisanie atrybutów samego Boga i często tworzy unikatywne złożenia z innymi wyrazami, które określają wówczas, że moc i potęga to samoistna wszechmoc Boga.

Moc, którą dysponują aniołowie jest mocą pochodzącą od samego Boga, mocą, która jest im udzielona do używania w Jego imieniu. W tej sytuacji aniołowie mogą nosić tytuł „elohim”, a przykład tego można znaleźć w Księdze Wyjścia 3,2-4, gdzie jest nam wyraźnie powiedziane, że to anioł był jak płomień w płonącym krzewie. Niemniej jednak, gdy anioł przemawia, jest nazwany „Bogiem”, ponieważ użyte jest słowo „elohim”. Aniołowie nie są samym Bogiem, ale są nieśmiertelnymi, podporządkowanymi istotami używanymi przez Niego jako przedłużenie Jego mocy. To On jest mocą i celem w aniołach. Zostali oni wykorzystani przy stworzeniu (Księga Hioba 38,7); w zniszczeniu Sodomy i Gomory (Księga Rodzaju 19,1.10.16); w prowadzeniu dzieci Izraela przez pustynię (Księga Wyjścia 23,20-23); w przekazaniu prawa Mojżeszowi na górze Synaj (Dzieje Apostolskie 7,53); oraz w licznych innych znanych wydarzeniach opisanych na stronach Pisma.

Dlatego też nadzwyczaj właściwym będzie dowiedzenie się, że ci, którzy zostaną uczynieni nieśmiertelnymi przez Pana Jezusa Chrystusa po swoim zmartwychwstaniu przy jego powrocie, zostaną nazwani *synami Bożymi* i zostaną uczynieni *równi aniołom* (Ewangelia Łukasza 20,35-36 BW), aby już nigdy nie umrzeć.

ZMARTWYCHWSTANIE I SĄD

BIBLIA jasno pokazuje, że jedyną drogą do życia wiecznego dla wiernych uczniów, którzy umrą przed powrotem Jezusa Chrystusa jest wskreszenie. Wszyscy prawi święci, którzy żyli od czasów Abła, prawego syna Adama, aż po ostatniego ucznia, który umrze przed drugim przyjściem dzielą sen śmierci. Leżą lub będą leżeć w prochu oczekując ożywiającego głosu Jezusa. Nadzieja powstania z martwych była pocieszeniem dzieci Bożych od najmłodszych dni. Jest to właśnie ta *jedna, jedyna* nadzieja.

Oto co głosili apostołowie:

*A gdy mówili to do ludzi, nadeszli kapłani, dowódca straży świątynnej i saduceusze; Oburzeni, że nauczają ludzi i głoszą w **Jezusie powstanie z martwych**.* (Dzieje Apostolskie 4,1-2 UBG)

Saduceusze bowiem mówią, że nie ma zmartwychwstania.
(Dzieje Apostolskie 23,8)

Głosił Jezusa i zmartwychwstanie. (Dzieje Apostolskie 17,18)

Zmartwychwstanie Pana Jezusa i zmartwychwstanie wierzącego w dniu ostatnim były nieodzownymi częściami Ewangelii w pierwszym wieku. Były to klucze do zrozumienia zwycięstwa Pana Jezusa Chrystusa nad grzechem i śmiercią. Nikt, kto słyszał, jak nauczają apostołowie nie mógł nie być pod wrażeniem ich przesłania, że Jezus został wskrzeszony z martwych. Byli oni świadkami tego cudownego faktu i uczynili go kamieniem węgielnym swojej wiary w niego:

Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami. (Dzieje Apostolskie 2,32)

Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jesteśmy świadkami. (Dzieje Apostolskie 3,15)

W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka – którego ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych. (Dzieje Apostolskie 4,10)

Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego straciliście, zawiesiwszy na drzewie. (Dzieje Apostolskie 5,30)

Ale Bóg wskrzesił go. (Dzieje Apostolskie 10,40; 13,30)

[Bóg] wyznaczył dzień, w którym sprawiedliwie będzie sądzić świat przez człowieka, którego na to przeznaczył, po uwierzytelnieniu go wobec wszystkich przez wskrzeszenie go z martwych.
(Dzieje Apostolskie 17,31)

Przesłanie apostolskie było jasne: Nie ma zmartwychwstania Jezusa, nie ma Ewangelii. Chrystus zmartwychwstały: obwieszczenie nawrócenia i odpuszczenia grzechów. Zmartwychwstanie Jezusa było dźwiękiem fanfar jego zwycięstwa na Kalwarii:

...naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, który zniszczył śmierć, a życie i nieśmiertelność wydobyl na jaw przez ewangelię.
(2 List do Tymoteusza 1,10 UBG)

Cały gmach chrześcijańskiej wiary ległby w zupełnej ruinie, gdyby usunąć kamień węgielny zmartwychwstania Chrystusa. Bez pustego grobu nie byłoby żadnego przesłania, które można by było głosić ani żadnej nadziei, którą można by było się dzielić:

*Jeśli Chrystus nie został wzbudzony, daremna jest wiara wasza; jesteście jeszcze w swoich grzechach. Zatem i ci, którzy zasnęli w Chrystusie, **poginęli** [...] jesteśmy ze wszystkich ludzi najbardziej pożałowania godni.* (1 List do Koryntian 15,17-19 BW)

Głoszenie krzyża bez głoszenia Chrystusa powstałego z umarłych jest niemożliwe w kategoriach Nowego Testamentu. Są to części jednego dzieła zbawienia. Tym, który został wyniesiony na drzewo cierpienia i leżał w ciszy w grobowcu jest ten, którego grób jest na wieki pusty. To zmartwychwstały Chrystus wstąpił do nieba.

Czytelnicy wiedzą z wcześniejszych części tej książki, że biblijne nauczanie o śmierci Jezusa na krzyżu pokazuje, że był on naprawdę martwy. Jeżeli to nie jest prawdą, to Chrystus nie pokonał śmierci. Wierzimy, że on pokonał śmierć przez to, że był „posłuszny aż do

śmierci”. Jakakolwiek przeciwna Ewangelia, która zmuszałaby nas do wierzenia, że w rzeczywistości prawdziwy Jezus był żywy, a tylko jego ciało zasnęło, podważa oba aspekty zbawienia, mianowicie:

Który był wydany na śmierć dla upadków naszych, a wzbudzon jest dla usprawiedliwienia naszego. (List do Rzymian 4,25 BB)

[NIV: *On został wydany na śmierć za nasze grzechy i został wzbudzony do życia dla naszego usprawiedliwienia.*]

Ten Jezus, który umarł był tym Jezusem, który został wzbudzony i wstąpił do nieba:

Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, który według swego wielkiego miłosierdzia zrodził nas na nowo do żywej nadziei przez wskreszenie Jezusa Chrystusa z martwych. (1 List Piotra 1,3 UBG)

Nadzwyczajna jest wielkość mocy Jego [tj. Ojca] wobec nas, którzy wierzymy dzięki działaniu przemożnej siły jego, jaką okazał w Chrystusie, gdy wzbudził go z martwych.

(List do Efezjan 1,19-20 BW)

I jestem żywy, a byłem umarły. A oto żyję na wieki wieków i mam klucze piekła i śmierci. (Apokalipsa 1,18 UBG)

Wierzący w pierwszym wieku wierzyli, że grób był pusty i że Pan Jezus Chrystus powstał cieleśnie z grobu. Nie przekonałyby ich żadne próby innego wyjaśniania lub uduchowiania tego wydarzenia. Grób był pusty. Chrystus powstał. Oni wiedzieli o tym. Zнали ludzi, którzy poszli do grobu rankiem w dniu zmartwychwstania i zastali go pustym. Rozmawiali z tymi, którzy sami słyszeli, jak aniołowie mówili przy otwartym grobie:

Nie ma go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział. Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. (Ewangelia Mateusza 28,6)

Co więcej, wielu z pierwszowiecznych wierzących spotykało ludzi, którzy widzieli Jezusa, a także rozmawiali i jedli z nim po jego zmartwychwstaniu. Oni byli pewni. Ponadto nawet wrogowie Jezusa nigdy nie zaprzeczali, że grób był pusty, i ani oni, ani nikt inny nigdy nie przedstawił jakiegoś ciała, żeby zagmatwać historię zmartwychwsta-

nia, której nienawidzili. Przede wszystkim ci sami uczniowie, którzy drżeli w zakłopotaniu i strachu za zamkniętymi na klucz drzwiami, gdy ich Pan został zabrany, stanęli otwarcie w Jerozolimie i ogłaszali śmiało i wyraźnie, że Jezus żyje na wieki. Chrystus zmartwychwstał!

Powstanie Chrystusa z martwych stało się podstawą głoszenia pewności zmartwychwstania tych, którzy umarli wierząc w niego. Oto jak mówi o tym Pismo:

[Piotr i Jan] nauczają ludzi i głoszą w Jezusie powstanie z martwych. (Dzieje Apostolskie 4,2 UBG)

Jestem sądzony z powodu nadziei i zmartwychwstania.

(Dzieje Apostolskie 23,6 BW)

Nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych.

(Dzieje Apostolskie 24,15)

Dlaczego uważacie za nieprawdopodobne, że Bóg wskrzesza umarłych?

(Dzieje Apostolskie 26,8)

*Że Chrystus ma cierpieć, jako **pierwszy** zmartwychwstać i zwiastować światłość temu ludowi i poganom.*

(Dzieje Apostolskie 26,23 UBG)

Chrystus zmartwychwstał

Pomimo pewności zmartwychwstania Jezusa zakradła się herezja do kręgu wierzących w Koryncie, którzy usłyszeli Ewangelię z ust apostoła Pawła. Na początku byli zadowoleni, że Jezus powstał z martwych, lecz niektórzy z nich zaczęli podawać w wątpliwość przyszłe zmartwychwstanie wierzących. Argumentacja Pawła na odparcie tego nauczania zawierała następujące wyrażenie:

Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał.

(1 List do Koryntian 15,13)

Cóż za dziwny argument! Heretycy mówili: Wierzmy w zmartwychwstanie Jezusa, ale nie wierzymy w zmartwychwstanie świętych. Ku ich wielkiemu zaskoczeniu Paweł odpowiedział na to: Jeżeli nie wierzycie w zmartwychwstanie świętych, to nie możecie wierzyć w zmartwychwstanie Chrystusa. Przeczenie jednemu – mówił Paweł, to przeczenie drugiemu. Lecz dlaczego miał to być sensowny argument? Co konkretnie miał na myśli Paweł? Przecież na pierwszy rzut oka nie ma sensu mówienie, że ponieważ ktoś nie wierzy w zmar-

twychwstanie umarłych w przyszłości, to w rzeczywistości zaprzecza zmartwychwstaniu Chrystusa dwa tysiące lat temu.

Odpowiedź jest prosta i intrygująca. Przyszłe zmartwychwstanie i zmartwychwstanie Jezusa to części *jednego* zmartwychwstania. To jest tak, jakby wcześniej dojrzałe zboże zostało zebrane już z pola, podczas gdy główny plon miał dopiero nadejść. W to właśnie wierzyli apostołowie:

Że Chrystus ma cierpieć, jako pierwszy zmartwychwstać...
(Dzieje Apostolskie 26,23 UBG)

*Skoro bowiem śmierć przyszła przez człowieka, przez człowieka przyszło też zmartwychwstanie umarłych. Jak bowiem w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. Ale każdy w swojej kolejności, Chrystus jako **pierwszy plon, potem** ci, którzy należą do Chrystusa, w **czasie jego przyjścia**.*

(1 List do Koryntian 15,21-23 UBG)

Innymi słowy, na podstawie przesłania Ewangelii niemożliwe jest wierzyć w zmartwychwstanie Chrystusa bez wierzenia także w zmartwychwstanie świętych. Dlatego przeczenie jednemu jest przeczeniem obydwóm. A to kładłoby kres jakiegokolwiek nadziei zbawienia:

Skoro umarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach. Tak więc i ci, co pomarli w Chrystusie, poszli na zatracenie.

(1 List do Koryntian 15,16-18)

Przyjęcie całym sercem wiary w zmartwychwstanie Jezusa jest także deklaracją wiary, że święci osiągną nieśmiertelność przez powstanie z martwych przy drugim przyjściu Chrystusa. Wszystkie części przesłania Ewangelii są nierozdzielnie częściami całości. Zniszczenie jednej części oznacza wystawianie na niebezpieczeństwo całej zbawczej prawdy.

Nie będzie to dla czytelnika żadną niespodzianką, gdy dowie się, że zacne postacie Starego Testamentu podzielały tę samą nadzieję powstania z martwych:

*Ja zaś w sprawiedliwości ujrzę Twe oblicze, **powstając ze snu** nasycę się Twoim widokiem.* (Psalm 17,15)

*Takowa myśl ich głupstwem ich jest [...]; śmierć ich strawi; ale sprawiedliwi panować będą nad nimi z poranku, a kształt ich zniszczony będzie w grobie, gdy ustąpią z mieszkania swego. Ale **Bóg wykupi duszę moję z mocy grobu**, gdy mię przyjmie.* (Psalm 49,14-16 BG)

Ożyją Twoi umarli, zmartwychwstaną ich trupy, obudzą się i krzykną z radości spoczywający w prochu, bo rosa Twoja jest rosą światłości, a ziemia wyda cienie zmarłych. (Księga Izajasza 26,19)

Z ręki grobu wybawię ich, od śmierci wykupię ich. O śmierci! Będę śmiercią twoją; o grobie! Będę skażeniem twojem. (Księga Ozeasza 13,14 BG)

Nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu. W owym to czasie wybawiony będzie twój lud, każdy, kto jest wpisany do księgi żywota. A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie. (Księga Daniela 12,1-2 BW)

Sen śmierci

Język we wszystkich tych wersetach jest konsekwentny. Umarli mają obudzić się i wyjść z grobu, w którym obecnie śpią w prochu. Będzie to radosny poranek dla sprawiedliwych, ponieważ rezultatem ich obudzenia się będzie życie wieczne; śmierć nie będzie już miała panowania nad nimi. Była to prosta prawda, właśnie ta prosta prawda. Wierzyli, że martwi są naprawdę martwi, a życie wieczne przyjdzie przez zmartwychwstanie. Poniższe dwa fragmenty Pisma dokładnie ilustrują, jaką wiarę i nadzieję żywili pradawni wierzący:

*Nie pokładajcie ufności w książkach ani w człowieku, u którego nie ma wybawienia. Gdy tchnienie go opuści, wraca do swej ziemi, wówczas przepadają jego zamiary. Szczęśliwy, komu pomocą jest **Bóg Jakuba**, kto ma nadzieję w Panu, Bogu swoim.* (Psalm 146,3-5)

Ożyją Twoi umarli, zmartwychwstaną ich trupy, obudzą się i krzykną z radości spoczywający w prochu...

(Księga Izajasza 26,19)

Zmartwychwstanie jest odwróceniem procesu śmierci. Słowo używane przez autorów Nowego Testamentu znaczy „ponowne stanie”. Bóg, który na początku stworzył człowieka z prochu może odtworzyć tych, którzy śpią w prochu.

Ludzkie ciało nosi wszelkie ślady swojej niedoskonałości. Gdy się rodzi, śmierć już działa w jego członkach i trudzi się pod wpływem swojej grzeszności. Jego ostateczne zejście do grobu jest odpowiednim końcem tego wszystkiego:

Każde bowiem ciało jak trawa, a cała jego chwała jak kwiat trawy: trawa uschła, a kwiat jej opadł.

(1 List Piotra 1,24)

Dla odkupionych uciążliwość cielesności ma zostać usunięta. Nie ma być zrzucona jak jakiś wielki ciężar, przez co będziemy lekcy jak powietrze, jak wielobarwny motyl wyłaniający się po zimie ze swojej poczwarki. Takie marzenie nie jest biblijną drogą do szczęścia. Tak czy inaczej trąci to defetyzmem pomimo pomysłowości tych figur retorycznych. To tak, jakby Bogu coś się nie udało w odniesieniu do naszych ciał, strasznych i wspaniałych rzeczy, które uczynił, i jest teraz zmuszony dokonać odkupienia jakąś inną metodą.

Nadzieja nieśmiertelności

To nie wystarczy. Nauczanie Biblii jest jasne i zupełnie inne. Prawdziwe zbawienie obejmuje zbawienie ciała. Tak jak ciało jest istotne dla tej obecnej egzystencji, tak też będzie dla wiecznej egzystencji. Jednakże to ludzkie ciało, tak bardzo obciążone i kruche, zostanie odkupione i przekształcone w przedmiot chwały i piękna. Zmartwychwstanie stanowi preludium do tej niezwykłej i trwałej zmiany, którą cieszyć się będą wierni – i tylko wierni. Oto deklaracje Nowego Testamentu:

*Samo stworzenie będzie uwolnione z niewoli zniszczenia do chwalebnej wolności dzieci Bożych [...]. Wzdychamy, oczekując usynowienia, **odkupienia naszego ciała**.*

(List do Rzymian 8,21-23 UBG)

Jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebного ciała.
(List do Filipian 3,20-21)

*Wzdychamy, pragnąc przyodziać się w nasz dom z nieba; [...] Bo my, którzy jesteśmy w tym namiocie, wzdychamy, obciążeni, ponieważ nie pragniemy być rozebrani, ale **przyodziani**, aby to, co śmiertelne, zostało wchłonięte przez życie.*

(2 List do Koryntian 5,2-4)

*To bowiem, co niszczone, **musi przyodziać się** w to, co niezniszczalne, a to, co śmiertelne, **przyoblec się** w nieśmiertelność. A gdy to, co niszczone, przyoblecze się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się to słowo, które jest napisane: Połknięta jest śmierć w zwycięstwie.*

(1 List do Koryntian 15,53-54 UBG)

Zwycięstwo nad śmiercią przychodzi nie przez przetrwanie jej początkowego uderzenia w chwili zejścia, ale przez powstanie z martwych i przez najwyższą radość wiernych, gdy – przez Jezusa – zostanie im nadana nieśmiertelność. Właśnie wiarę w te rzeczy Paweł zaoferował jako pocieszenie pogrążonym w smutku Tesaloniczanom, których bliscy zasnęli wierząc w Chrystusa. Nie oferował im żadnej innej nadziei w tamtych okolicznościach. Jest tylko jedna nadzieja. Oto ona:

A nie chcę, bracia, abyście byli w niewiedzy co do tych, którzy zasnęli, abyście się nie smucili jak inni, którzy nie mają nadziei. Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, to też tych, którzy zasnęli w Jezusie, Bóg przyprowadzi wraz z nim. [...] Gdyż sam Pan z okrzykiem, z głosem archaniola i dźwiękiem trąby Bożej zstąpi z nieba, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi. [...] i tak zawsze będziemy z Panem. Dlatego pocieszajcie się wzajemnie tymi słowami.
(1 List do Tesaloniczan 4,13-18 UBG)

Gdy [Jezus] przyjdzie w owym dniu, aby być uwielbionym wśród świętych swoich i podziwianym przez wszystkich, którzy uwierzyli.
(2 List do Tesaloniczan 1,10 BW)

*Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w **owym dniu** odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy **umiłowali pojawienie się jego**.*

(2 List do Tymoteusza 4,8)

*Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że **gdy się objawi**, będziemy do niego podobni, bo ujrzymy go takim, jakim jest.* (1 List Jana 3,2)

*Albowiem **Syn Człowieczy przyjdzie** w chwale Ojca swego z aniołami swymi, i **wtedy** odda każdemu według uczynków jego.*

(Ewangelia Mateusza 16,27 BW)

*A jak postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd, tak Chrystus raz jeden był ofiarowany dla zgładzenia grzechów wielu, drugi raz **ukaże się** nie w związku z grzechem, lecz dla zbawienia tych, którzy go oczekują.* (List do Hebrajczyków 9,27-28)

Siła i spójność tych Pism są doprawdy niezwykle. Dzień drugiego przyjścia to czas nagrody, chwały i zbawienia. Z tych właśnie ważkich powodów doktryna drugiego przyjścia ma tak wielką wagę w Nowym Testamencie. Bez drugiego przyjścia wszystko jest stracone.

Sąd

Uważny czytelnik zauważył, że w szeregu zacytowanych wersetów jest mowa o „sądzie”, „sprawiedliwym Sędzi” i „wynagrodzeniu każdego według jego uczynków”. Kiedy będzie Dzień Sądu? Co zostanie ustalone lub uwidocznione w czasie Sądu? Kto będzie sądzony? Co się stanie z odrzuconymi podczas Sądu?

Nauczanie Biblii jest jasne. Dzień sądu to czas powrotu Chrystusa na ziemię:

*Zaklinam cię więc przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, który będzie **sądził** żywych i umarłych w **czasie swego przyjścia** i swego królestwa.* (2 List do Tymoteusza 4,1 UBG)

*On [Jezus] nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił go **sędzią** żywych i umarłych.* (Dz. Apostolskie 10,42)

*...sprawiedliwy **Sędzia** [...] **pojawienie się jego**.*

(2 List do Tymoteusza 4,8)

W dniu, w którym Bóg sądzić będzie przez Jezusa Chrystusa ukryte czyny ludzkie... (List do Rzymian 2,16)

*Wszyscy bowiem **staniemy przed trybunałem Chrystusa**. Tak więc każdy z nas sam za siebie zda rachunek Bogu.*

(List do Rzymian 14,10.12 UBG)

*Wszyscy bowiem musimy **stanąć przed trybunałem Chrystusa**, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciebie, złe lub dobre.*

(2 List do Koryntian 5,10)

*Powstrzymajcie się zatem od wydawania sądów aż do czasu, gdy **przyjdzie Pan**. On oświecili rzeczy ukryte w ciemnościach i wyjawia zamiary serc, **wtedy** każdy otrzyma pochwałę od Boga.*

(1 List do Koryntian 4,5 BP)

*Oto **przyjdę niebawem**, a moja zapłata jest ze mną, by tak każdemu odplacić, jaka jest jego praca.* (Apokalipsa 22,12)

*Dzień gniewu i objawienia się sprawiedliwego sądu Boga, który odda każdemu według uczynków jego. [...] Okaże się to w **dnio**, w którym Bóg sądzić będzie przez Jezusa Chrystusa ukryte czyny ludzkie.*

(List do Rzymian 2,5-16)

Bóg powierzył to dzieło sądu w ręce Swojego Syna. Dzień sądu nastąpi, gdy Pan Jezus powróci na ziemię. Sądzeni będą składać się z dwóch klas ludzi: tych, którzy zostaną przyjęci i tych, którzy nie zostaną. Innymi słowy, celem sądu będzie zmanifestowanie sprawiedliwego osądu Boga. Decyzja Sędziego będzie krytyczna i ostateczna. Stawką jest życie wieczne albo odrzucenie. Nic nie może być bardziej poważne. Wszyscy powinniśmy rozważyć uwagi Pisma na ten temat:

*Przetoż się **niepobożni na sądzie nie ostoją, ani grzesznicy w zgromadzeniu sprawiedliwych. Albowiem zna Pan drogę sprawiedliwych; ale droga niepobożnych zginie.*** (Psalm 1,5-6 BG)

*A wielu z tych, którzy **spią w prochu ziemi, obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie.***

(Księga Daniela 12,2 BW)

*Nadchodzi bowiem godzina, w której wszyscy, którzy **spoczywają w grobach, usłyszą głos jego: a ci, którzy pełnili dobre czyny, pój-***

dą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny – na zmartwychwstanie potępienia. (Ewangelia Jana 5,28-29)

Dobry człowiek z dobrego skarbca wydobywa dobre rzeczy, zły człowiek ze złego skarbca wydobywa złe rzeczy. A powiadam wam: z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. Bo na podstawie słów twoich będziesz uniewinniony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony. (Ewangelia Mateusza 12,35-37)

Oczywiście natura wyroku ogłoszonego przez Pana Jezusa Chrystusa będzie zdeterminowana charakterem konkretnych osób, ich podobieństwem do Chrystusa. Nie ma wątpliwości co do tego, że Pan Jezus jest zarówno miłosierny jak i współczujący, i tak jak sam Pan Bóg nie pragnie, żeby ktokolwiek zginął. Mimo to niektórzy zginą. Zostaną na zawsze usunięci z obecności Chrystusa, który chciał ich zbawić. Tacy ludzie zmarnotrawią jego łaskę przez rozmyślną niekonsekwencję w swoim życiu. Na przykład ci, którzy traktowali swoich bliźnich surowo i bezlitośnie zbiorą to, co posiali:

Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą. (Ewangelia Mateusza 7,2)

Ci, którzy byli chciwi czy pożądlivi w dążeniu do zysków materialnych i zapomnieli o drogocennym skarbie rzeczy wiecznych, odkrywają po niewczasie głupotę swojego postępowania:

Korzeniem bowiem wszelkiego zła jest miłość do pieniędzy; niektórzy, pragnąc ich, zboczyli z drogi wiary i poprzebijali się wieloma boleściami. (1 List do Tymoteusza 6,10 UBG)

Nie łudźcie się: Bóg nie dozwoli z siebie szydzić. A co człowiek sieje, to i żąć będzie: kto sieje w ciełe swoim, jako plon ciała zbierze zagładę. (List do Galatów 6,7-8)

Podobnie ci, którzy odejdą od podstawowych prawd doktryny Chrystusa nie wejdą do Królestwa Bożego:

Unikaj zaś pospolitęj, czczej gadaniny, bo prowadzi ona do coraz większej bezbożności. A ich mowa szerzy się jak gangrena. Do nich należą Hymenajos i Filetos; Którzy pobłądzili w sprawie prawdy, mówiąc, że zmartwychwstanie już nastąpiło.

2 List do Tymoteusza 2,16-18 UBG)

Takie osoby przed tronem sędziowskim Chrystusa zostaną wyrzucone do ciemności zewnętrznych. Tam też naprawdę jest ich miejsce, gdyż wybrały drogę ciemności zamiast drogi światłości. Pomimo wszelkich sposobności i znajomości drogi zbawienia poniosą sromotną porażkę z powodu swojej samowoli. Zamiast Chrystusa wybiorą siebie samych; zamiast szukać najpierw Królestwa Boga i Jego sprawiedliwości będą dążyć do wszelkiego rodzaju celów światowych.

Co się stanie z tymi, którzy zostaną odrzuceni przez Chrystusa? Przede wszystkim będą cierpieć z powodu wyrzutów sumienia, nieodwracalnych i nie do naprawienia: *Będzie płacz i zgrzytanie zębów* (Ewangelia Mateusza 8,12). To są wyrzuty sumienia, które biorą się z dewastującego uświadomienia sobie, że ścieżka, którą obrali doprowadziła ich do zniszczenia, mimo że stanęli przed Panem życia. Na nic się zdadzą ich gorzkie żale, czas na nawrócenie już minął. Będzie to chwila prawdy.

Czy nastąpi jakiś koniec tego oplakanego stanu? Tak. Nie może on trwać na wieki, ponieważ sami odrzuceni nie są wieczni. Podobnie jak wszyscy, którzy powstaną z martwych, będą śmiertelni, a w odróżnieniu od wiernych, którzy zostaną przyodziani w nieśmiertelność, oni ostatecznie zbiorą plon zagłady. Czy zagłada ta zostanie im narzuciona? Czy też będą musieli oczekiwać śmierci w normalny sposób? Pismo nie jest precyzyjne, nie byłoby też mądrze dogmatyzować poza to, co jest napisane. Są jednak pewne odpowiedzi:

Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle.
(Ewangelia Mateusza 10,28)

Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę życia. [...] Ten, kto zwycięży, nie dozna szkody od drugiej śmierci.

(Apokalipsa 2,10-11 BG)

Losem odrzuconych jest *doznać szkody od drugiej śmierci*, doświadczyć zniszczenia duszy i ciała. W słowach tych kryje się być może sugestia raczej narzuczonego końca niż czekania na śmierć w normalny sposób. Będzie to druga śmierć i nie będzie możliwości powtórnego zmartwychwstania. Zniszczenie duszy i ciała mówi o całkowitym

unicestwieniu, o zagładzie ciała i odebraniu na wieczność życia, które mieliśmy wydzierzawione od Boga.

Piekło

Niektórzy zastanawiają się nad znaczeniem słowa „piekło” w Ewangelii Mateusza 10,28 i czy zapowiada ono świadome i wieczne cierpienie dla odrzuconych. Wieczne kary czy męki w płonącym piekle to wiara, która pojawiła się jako następstwo doktryny nieśmiertelności duszy. W takiej doktrynie istotne było, żeby ustalić, jaki będzie w chwili śmierci los dobrych i złych. Zwyczajowo przypisywano dobrych do nieba, a złych do płonącego piekła (choć niewiele się o tym mówiło podczas ceremonii pogrzebowych). Taka wiara robi z Pisma parodię. Przypisuje sąd do dnia czyjejś śmierci, a to zupełnie nie znajduje potwierdzenia w Piśmie. Dzień sądu to dzień Chrystusa, dzień drugiego przyjścia.

Tak się jednak składa, że słowo „piekło” w Ewangelii Mateusza 10,28 rzeczywiście *jest* związane z ogniem, ale nie z ogniem piekielnym z popularnego przesądu. Jest to piekło, którym Jezus posługuje się, żeby określić los odrzuconych przy trybunale sędziowskim i nie ma nic wspólnego z fałszywą doktryną piekielnego ognia dla odłączonych dusz. To słowo to Gehenna, którego znaczenie omówiliśmy już wcześniej. Dla każdego Żyda Gehenna miała szczególne znaczenie. Używali tego słowa, albo jego oryginału hebrajskiego, przez stulecia. Słowo to znaczyło „Dolina (syna) Hinnoma” (patrz Księga Jozuego 15,8) i było to miejsce niesławnej pamięci na południowy zachód od Jerozolimy. Praktykowano tam okrutne bałwochwalstwo i palono małe dzieci ku czci boga Molocha (patrz 2 Księga Kronik 28,3 i Księga Jeremiasza 32,35). Te wstrętne i niegodziwe rytuały zostały wykorzenione przez jednego z lepszych królów Judy, samo zaś miejsce zostało przez niego splugawione (2 Księga Królewska 23,10). Wydaje się, że Gehenna stała się miejscem spalania odpadów, mówi się też, że wrzucano tam nawet ciała przestępców. Jakże trafnie więc Chrystus posługiwał się tym słowem na określenie ostatecznego wyginięcia niegodziwców. Zostaną wymazani, jak gdyby nigdy ich nie było:

...jak plewa, którą wiatr rozmiata.

(Psalm 1,4)

Wszyscy pyszni i wszyscy wyrządzający krzywdę będą słomą, więc spali ich ten nadchodzący dzień, mówi Pan Zastępów, tak że nie pozostawi po nich ani korzenia, ani gałązki.

(Księga Malachiasza 3,19 (4,1))

...plewy spali w ogniu nieugaszonym. (Ewangelia Mateusza 3,12)

Rozróżnienie między sprawiedliwymi a niesprawiedliwymi w dniu sądu będzie różnicą między wieczną radością a wieczną śmiercią.

Wreszcie – jakiego rodzaju ludzie staną przed Chrystusem na sąd? Czy przybędą wszyscy ludzie, którzy kiedykolwiek żyli? Jeżeli nie, to co zadecyduje o wyborze tych, którzy się tam znajdą? Oczywiście, jak w każdej rozprawie sądowej, istnieje związek między osobami, które mają być sądzone a prawem, według którego mają być sądzone. W tym przypadku jest to prawo Boże, a sędzią wyznaczonym przez Boga jest Pan Jezus Chrystus:

Ojciec bowiem nie sądzi nikogo, lecz cały sąd przekazał Synowi, aby wszyscy oddawali cześć Synowi, tak jak oddają cześć Ojcu. Kto nie oddaje czci Synowi, nie oddaje czci Ojcu, który go posłał.

(Ewangelia Jana 5,22-23)

Początek relacji z Chrystusem, a tym samym z Ojcem, następuje poprzez przesłanie Ewangelii i stopień naszej gotowości do przyjęcia jej:

Kto słucha mojej nauki i wierzy Temu, kto mnie posłał, ma życie wieczne i nie będzie potępiony, ale już przyszedł ze śmierci do życia.

(Ewangelia Jana 5,24 BP)

Ja, światłość, przyszedłem na świat, aby każdy, kto wierzy we mnie, nie pozostał w ciemności. A jeśli ktoś słucha moich słów, a nie uwierzy, ja go nie sądzę. Nie przyszedłem bowiem po to, żeby sądzić świat, ale żeby zbawić świat. Kto mną gardzi i nie przyjmuje moich słów, ma kogoś, kto go sądzi: słowo, które ja mówiłem, ono go osądzi w dniu ostatecznym.

(Ewangelia Jana 12,46-48 UBG)

Słowo Chrystusa jest słowem zbawienia i jest też słowem sądu. Człowiek, który słyszy i przyjmuje je w pokornej wierze i posłuszeństwie może zostać zbawiony; człowiek, który świadomie odrzuca Pana

i jego słowo zostanie osądzony przez tego samego Pana według tego samego słowa:

Dzień [...] sprawiedliwego sądu Boga [...], w którym Bóg sądzić będzie przez Jezusa Chrystusa ukryte czyny ludzkie według mojej Ewangelii.
(List do Rzymian 2,5.16)

Ci, co w prawie zgrzeszyli, przez prawo będą sądzeni.
(List do Rzymian 2,12)

Tak mówcie i tak czyńcie, jak ci, którzy mają być sądzeni przez prawo wolności.
(List Jakuba 2,12 UBG)

Lecz kto zostanie wskrzeszony, aby zostać osądzonym przez słowo Boże w Chrystusie? Wiemy, że obecni będą słudzy wierni i niewierni, ponieważ tak właśnie naucza Nowy Testament. Tak więc zgromadzeniu w Rzymie zostało powiedziane:

Wszyscy przecież staniemy przed trybunałem Boga. [...] Tak więc każdy z nas o sobie samym zda sprawę Bogu.
(List do Rzymian 14,10-12)

Paweł postawił zatem sprawę jasno, że wszyscy, którzy odpowiedzieli na wezwanie w wierze i chrzcie pojawią się przed Chrystusem, aby zdać rachunek ze swojego zarządu. Zrobią tak bez względu na to, czy ich zarząd był dobry, czy zły.

Lecz co z tymi, którzy rozmyślnie odrzucili posługę Chrystusa i nigdy do niej nie weszli? Przed jakim sądem zostaną postawieni? Biblia mówi nam, że zostaną postawieni przed sądem Chrystusa i że Chrystus będzie sprawował swój sąd, gdy powróci na tę ziemię. Jakie są zasady, na których będzie sprawowany ten sąd? Po pierwsze i najważniejsze, ci, którzy mają być sądzeni są w pełni świadomi tego, co uczynili. W ich uczestnictwie w sądzie nie ma żadnego przypadku. Takie osoby podjęły przemyślaną decyzję w odniesieniu do Chrystusa i jego słowa. Oto frazy z Ewangelii Jana 12:

Ja, światłość, przyszedłem na świat...

Kto mną gardzi i nie przyjmuje moich słów...

Słowo, które ja mówiłem, ono go osądzi w dniu ostatecznym.

Osoba odrzucająca to człowiek, który jest świadomy Chrystusa jako światłości i postanowił odrzucić go, jest świadomy postulatów Słowa Bożego i nie chce zaakceptować ich jako swoich własnych. Bóg wie, kto ponosi odpowiedzialność przed Chrystusem na tej podstawie. Niewątpliwie zainteresowane osoby też są tego świadome.

Istnieją oczywiste przykłady tego typu osób pośród władców z czasów Chrystusa, i powiedziane im zostało, że będą obecni przy trybunale sędziowskim:

Ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych.

(Ewangelia Łukasza 13,28)

Dalej w Nowym Testamencie są kolejne przykłady. Piotr, pisząc do wierzących, którzy byli w jego czasach prześladowani, ponieważ należeli do Chrystusa, powiedział:

[Poganie] temu też się dziwią, że wy nie płyniecie razem z nimi w tym samym prądzie rozpusty, i źle o was mówią. Oni zdadzą sprawę Temu, który gotów jest sądzić żywych i umarłych.

(1 List Piotra 4,3-5)

Odpowiedzialność przed Bogiem

Poganie wspomniani w tych uwagach rozmyślnie osądzali życie wierzących, którzy żyli i głosili pośród nich. Czytając wcześniejsze części listu rozumiemy, że ci, którzy byli gnębieni musieli bronić się przed swoimi oskarżycielami, którzy z konieczności dowiadywali się czegoś więcej o wierze, którą oni wyznawali (1 List Piotra 3,13-16).

Mamy konkretny przykład kogoś, kto miał rozległą znajomość Ewangelii, ale nie miał żadnego zamiaru być jej posłusznym. Był to Feliks, rzymski namiestnik, o którym czytamy:

- że słyszał, jak Paweł się broni i mówi o zmartwychwstaniu zarówno sprawiedliwych jak i niesprawiedliwych (Dzieje Apostolskie 24,10.15);
- że w każdym razie „dokładnie był obeznany z drogą Pańską” (werset 22 BW);
- że spotkał się prywatnie z Pawłem, który mówił mu „o wierze w Jezusa Chrystusa” (werset 24);

- że spotykał się prywatnie z Pawłem także przy innych okazjach. Paweł rozprawiał z nim o sprawiedliwości, wstrzemięźliwości, i o przyszłym sądzie (werset 25).

Nie może być żadnych wątpliwości co do tego, że Feliks miał rozległą wiedzę o drodze Chrystusa z różnych źródeł, a zwłaszcza od samego Pawła, z którym spotykał się wielokrotnie. Gdy Paweł mówił o „przyszłym sądzie”, Feliks zadrżał. Wiedział o swojej odpowiedzialności przed Bogiem i bał się.

W naszych czasach ludzie nie spotykają Chrystusa ani Pawła, ani też nie widują cudów, które były czynione w tamtych czasach. Niemniej jednak nadal jest to możliwe, żeby wiedzieć, że Chrystus jest światłością świata i wiedzieć o jego słowach; nadal możliwe jest uczyć się o sprawiedliwości, wstrzemięźliwości i o przyszłym sądzie. Z pewnością nadal jest to możliwe, żeby odpowiedzieć i zostać zbawionym; i możliwe jest, żeby odrzucić i być odpowiedzialnym przed Chrystusem.

W końcu, Sędzia całej ziemi będzie sprawiedliwy.

Pismo mówi wyraźnie, że *wielu śpiących w prochu ziemi* (BP) zostanie wskrzeszonych, ale najwyraźniej będą i tacy, których sen nie zostanie zakłócony. Na podstawie różnych odnośników w różnych częściach Biblii wydaje się, że tymi, którzy pozostaną we śnie będą ci, którzy nigdy nie mieli kontaktu ze Słowem Bożym i dlatego nie można o nich powiedzieć, że będą wobec niego odpowiedzialni przy przyjściu Jezusa.

Do każdego czytelnika tych słów przychodzi nadzieja życia wiecznego przez większą znajomość światłości świata i Słowa Bożego. Gorąco polecamy cię Bogu i Słowu Jego łaski, które może zapewnić ci odpowiednie środki, dzięki którym będziesz mógł osiągnąć dziedzictwo pośród wszystkich tych, którzy są uświęceni przez wiarę, która jest w Jezusie Chrystusie. To miłosierne zaproszenie zostało wystosowane do nas przez Pana Boga Wszechmocnego i zostało nam poręczone przez śmierć Jego umiłowanego Syna. Powinniśmy dlatego wziąć je pod uwagę, tym bardziej, że powiedziane nam zostało, że *wzywa Bóg teraz wszędzie i wszystkich ludzi do nawrócenia* (Dzieje Apostolskie 17,30).

NAWRÓCENIE I KONWERSJA

DLA niektórych ludzi są to słowa staromodne; niemniej jednak są to dobre biblijne słowa. Idea nawrócenia i konwersji stała się jednak podejrzana za sprawą różnych religii kultowych, mających czasami przyczepioną „chrześcijańską” etykietkę. Kulty te stosują taki nacisk na umysły swoich konwertytów, żeby uczynić ich niemalże niezdolnymi do samodzielnego myślenia – nawet do takiego stopnia, że w skrajnych przypadkach konwertyci są niezdolni do reakcji na normalny przekaz ze strony swoich rodziców i dawnych przyjaciół. Z tego rodzaju powodów zrozumiałe jest, że ludzie wolą nie zastanawiać się nad nawróceniem i konwersją ze strachu, że zostaną porwani przez nieodparte emocje lub wymuszone myślenie, bez możliwości krytycznego zbadania zachodzącego procesu.

Biblijne nawrócenie i konwersja są zupełnie innego rodzaju. Lecz czy są to kwestie umysłu czy serca, czy jednego i drugiego? Czy są to dobrowolne reakcje, czy też procesy te są całkowicie mimowolne? W każdym bądź razie, z czego składają się nawrócenie i konwersja? Co znaczą te słowa?

Nawrócenie stanowi istotną część przesłania Ewangelii, bez niego niemożliwe jest być uczniem Pana Jezusa Chrystusa. Jezus powiedział:

Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie.

(Ewangelia Łukasza 13,3)

Nie przyszedłem wezwać do nawrócenia sprawiedliwych, lecz grzeszników.

(Ewangelia Łukasza 5,32)

To samo przesłanie było powtarzane raz za razem przez apostołów:

Nawróćcie się – powiedział do nich Piotr – i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych.
(Dzieje Apostolskie 2,38)

A więc i poganom udzielił Bóg [łaski] nawrócenia, aby żyli.
(Dzieje Apostolskie 11,18)

Starajcie się o wewnętrzną przemianę, nawróćcie się, a zostaną zgładzone wasze grzechy.
(Dzieje Apostolskie 3,19 BP)

Wzywa Bóg teraz wszędzie i wszystkich ludzi do nawrócenia.
(Dzieje Apostolskie 17,30)

Nawołując zarówno Żydów, jak i Greków do nawrócenia się do Boga i do wiary w Pana naszego Jezusa.
(Dzieje Apostolskie 20,21)

Wzywałem ich [pogan], aby się nawrócili, skierowali do Boga i spełniali uczynki wynikające z nawrócenia.
(Dzieje Apostolskie 26,20 EŚP)

Nie ma zatem wątpliwości, że nawrócenie jest Bożym nakazem i że bez niego nie ma przebaczenia grzechów ani nadziei życia wiecznego. Innymi słowy, niemożliwe jest być chrześcijaninem lub mieć chrześcijańską nadzieję bez okazywania nawrócenia. Czym więc jest nawrócenie i jak je osiągamy?

Grzeszny stan człowieka

Zacznijmy od bardziej fundamentalnego pytania: Dlaczego musimy się nawrócić? Odpowiedź jest prosta. Człowiek jest z natury grzeszny, a Bóg jest sprawiedliwy. Człowiek musi uznać swoje trudne położenie przez uwierzenie całym sercem w Ewangelię Królestwa Bożego i imię Jezusa Chrystusa oraz dążenie do porzucenia swojego starego sposobu życia. Tych podstawowych prawd uczą Pisma:

Podstępne jest serce [człowieka], bardziej niż wszystko inne, i ze-psute.
(Księga Jeremiasza 17,9 BW)

Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nieład, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, pod-

stęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym.

(Ewangelia Marka 7,21-23)

Niegdyś wy – poganie co do ciała, [...] byliście poza Chrystusem, obcy względem społeczności Izraela i bez udziału w przymierzach obietnicy, nie mający nadziei ani Boga na tym świecie.

(List do Efezjan 2,11-12)

Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko! Niechaj bezbożny porzuci swą drogę i człowiek nie-prawy swoje knowania. Niech się nawróci do Pana, a Ten się nad nim zmiłuje, i do Boga naszego, gdyż hojny jest w przebaczeniu. Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami – wyrocznia Pana. Bo jak niebiosy górują nad ziemią, tak drogi moje – nad waszymi drogami i myśli moje – nad myślami waszymi.

(Księga Izajasza 55,6-9)

To zatem mówię i zaklinam was w Panu, abyście już nie postępowali tak, jak postępują poganie, z ich próżnym myśleniem, umysłem pogrążeni w mroku, obcy dla życia Bożego, na skutek tkwiącej w nich niewiedzy, na skutek zatwardziałości serca.

(List do Efezjan 4,17-18)

Nauczamy was, abyście odwrócili się od tych marności do Boga żywego, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich się znajduje.

(Dzieje Apostolskie 14,15)

Wiedźcie więc, że to zbawienie Boże posłane jest do pogan, a oni będą słuchać.

(Dzieje Apostolskie 28,28)

[Paweł] ... głosząc królestwo Boże i nauczając tego, co dotyczy Pana Jezusa Chrystusa...

(Dzieje Apostolskie 28,31)

Przytaczał im świadectwa o królestwie Bożym i przekonywał o Jezusie na podstawie Prawa Mojżesza i Proroków. I niektórzy uwierzyli temu, co mówił, a inni nie uwierzyli.

(Dzieje Apostolskie 28,23-24 UBG)

Przyjęli naukę z całą gorliwością i codziennie badali Pisma, czy istotnie tak jest.

(Dzieje Apostolskie 17,11)

Uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom. I głosił Słowo Pańskie jemu i wszystkim, którzy byli w jego domu [...] i zaraz został ochrzczony on i wszyscy jego domownicy [...] i weselił się wraz z całym swoim domem, że uwierzył w Boga.

(Dzieje Apostolskie 16,31-34 BW)

Słyszeliście przecież o nim i zostaliście pouczeni w nim – zgodnie z prawdą, jaka jest w Jezusie, że – co się tyczy poprzedniego sposobu życia – trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądz, odnawiać się duchem w waszym myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości.

(List do Efezjan 4,21-23)

W tych wersetach można znaleźć istotę nawrócenia, konwersji i rozpoczęcia uczniostwa w Chrystusie. Radzimy przeczytać je kilka razy.

Nawrócenie znaczy „przemiana umysłu”. Nawrócenie ma miejsce w umyśle, chociaż emocje również zostają pochwycone w tym procesie. Ważne jest jednak, żeby zauważyć, że proces nie odbywa się w drugą stronę. Nawrócenie nie jest doświadczeniem emocjonalnym, które zostawia umysł w tyle, żeby niejako z trudem nadązał. *Dowolna* chętna osoba może dojść do nawrócenia. Jest to rozwój, który można samemu wspierać lub udaremniać. Indywidualna odpowiedzialność nie zostaje usunięta ani porzucona przez biblijne nawrócenie; odpowiedzialność taka stanowi raczej ważną część procesu nawrócenia.

Jak więc dochodzimy do nawrócenia? Jak możemy osiągnąć „przemianę umysłu”? Odpowiedź jest taka, że trzeba pozwolić Słowu Bożemu, żeby miało wolny i mile widziany dostęp do umysłu, który już mamy. Słowo Boże jest w boski sposób przystosowane do osiągnięcia zmiany umysłu u tego, kto słyszy, rozumie i zachowuje przesłanie. Te trzy kroki są istotne. „Słyszenie” Słowa Bożego to coś więcej niż jedynie czytanie go. Biblijne słyszenie to pokorne słuchanie z zamiarem uzyskania pouczenia. W Starym Testamencie często jest opisywane jako „nakłanianie ucha”, jak gdyby słuchało się kogoś, kto ma dla nas osobiste przesłanie. Każdy, kto czyta Biblię w ten sposób odkryje wkrótce, że cała księga jest przeznaczona dla osobistego czytelnika, takiego, który chce wiedzieć.

O, wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy! Kupujcie i spożywajcie, bez pieniędzy i bez płacenia za wino i mleko! (Księga Izajasza 55,1)

Ale jak można kupować bez pieniędzy? Kupowanie to wymiana jednej rzeczy na inną. Nie jest to branie bez dawania. W czytaniu Słowa Bożego człowiek musi dawać siebie samego. Musi otworzyć drzwi swojego umysłu i wpuścić orzeźwiające Słowo Boże. Musi udostępnić miejsce w swoim umyśle na jego przesłanie. To jest tajemnica kryjąca się za nawróceniem i konwersją. Jeżeli pozwoli mu się zakorzenieć w umyśle, Słowo Boże niezawodnie wykona swoje dzieło. Przez Słowo Boże wpajane są boskie myśli, więc pokorny czytelnik zacznie wkrótce myśleć myślami Boga. Zacznie doświadczać „przemiany umysłu”:

*Zakon Pański jest doskonały, nawracający duszę;
świadectwo Pańskie wierne, dawające mądrość nieumiejętnemu.
Przykazania Pańskie są prawe, uweselające serce;
przykazanie Pańskie czyste, oświecające oczy. [...]
Sługa też twój bywa oświecony przez nie;
a kto ich przestrzega, odnosi zapłatę wielką.* (Psalm 19,8-12 BG)

Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce. (Psalm 119,105)

Pierwsza z przypowieści Pana Jezusa, przypowieść o siewcy, uczy nas zasady działania Słowa Bożego i ostrzega nas przed konsekwencjami lekceważenia go:

[Ziarno] posiane w końcu na ziemię żyzną oznacza tego, kto słucha słowa i rozumie je. On też wydaje plon: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, inny trzydziestokrotny. Posiane między ciernie oznacza tego, kto słucha słowa, lecz troski doczesne i ułud bogactwa zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne. (Ewangelia Mateusza 13,23.22)

Chłonny umysł

Słowo Boże będzie wzrastać w chłonnym umyśle (*dobrej ziemi; szczerym i dobrym sercu*: Ewangelia Łukasza 8,15 BW). Będzie wydawać owoce w codziennym życiu i podtrzymywać w sercu nadzieję

życia wiecznego. Z drugiej strony, umysł zaabsorbowany, umysł wypełniony troskami o rzeczy tego świata, zdławi wzrastające nasienie i uczyni je bezowocnym. Aby wykonywać swe dzieło, Słowo Boże wymaga naszej ochoczej współpracy. O ile nie będzie najpierw chętnego umysłu, nie będzie żadnego postępu. Bóg przedstawia wielkie błogosławieństwa w Swoich słowach, lecz mogą one zostać utracone przez opór samowoli:

Śluchając, będziecie słyszeć, ale nie zrozumiecie i patrząc, będziecie widzieć, ale nie zobaczycie. Utyło bowiem serce tego ludu, stępiały ich uszy i zamknęli swe oczy, żeby przypadkiem oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, a sercem nie rozumieli i nie nawrócili się, i żebym ich nie uzdrowił.

(Ewangelia Mateusza 13,14-15 UBG; cytat z Księgi Izajasza)

Jeżeli ludzie nie będą chcieli słyszeć, widzieć i rozumieć, bez względu na powody, to nawrócenie i konwersja nie nastąpią, a Boży uzdrawiający proces przebaczenia i przywrócenia nie zostanie zrealizowany. Bóg puka do drzwi, ale ich nie wyłamuje; zaprasza, ale nie zmusza; oferuje, ale nie przymusza nikogo do przyjęcia. Jak widzieliśmy wielokrotnie w tej książce, Bóg jest aktywny i odkupieńczy, i skłonny do zbawiania, ale człowiekowi wolno kierować się swoim wolnym wyborem.

Nie ma wtedy niebezpieczeństwa prania mózgów. Słowo Boże nie kasuje umysłu człowieka, który je przyjmuje; poucza, buduje i przemienia go, ale zawsze za jego świadomą zgodą, tak że w końcu będzie mógł powiedzieć:

Tak więc ja sam umysłem służę prawu Bożemu.

(List do Rzymian 7,25 UBG)

Nowy umysł tworzy się przez wiarę. *Wiara więc jest ze słuchania, a słuchanie – przez słowo Boże* (List do Rzymian 10,17 UBG). To, co rozpoczyna się jako chęć słuchania i dowiadywania się rozwija się w zrozumienie i wiarę w Słowo i jego przesłanie. Nabieramy pewności co do nauczania Biblii. Odkrywamy piękno życia Pana Jezusa Chrystusa i jego nauczania, i zaczynamy poznawać naszą potrzebę przebaczenia. Jesteśmy coraz bardziej przekonani, że u Boga jest

przebaczenie i obietnica życia wiecznego przez nawrócenie, chrzest i konwersję.

Słowo Boże jest objawieniem umysłu Boga, przedstawionym w najlepszy sposób do nauczania człowieka, który już ma tak wiele działających w nim idei, doświadczeń, nadziei i lęków. Potrzeba czasu, żeby wydobyć porządek z chaosu i oświecenia dla właściwego uporządkowania relacji z Bogiem przez wiarę za pośrednictwem Pana Jezusa Chrystusa.

Nawrócenie to zmiana umysłu na lepsze; w rzeczywistości na najlepsze, nie przez przemoc czy nacisk, ale przez łagodną moc nasienia Słowa Bożego, które zakorzenia się i wzrasta. Zbawienie nie jest możliwe bez nawrócenia, a nawrócenie nie jest możliwe bez Słowa Bożego. Kiedy już uświadamiamy sobie, jak głęboko obraźliwe jest dla Boga grzeszne i bezbożne życie, zostajemy napelnieni głębokim smutkiem z powodu przeszłości. Jest on opisany jako:

Smutek, który jest z Boga, dokonuje nawrócenia ku zbawieniu, którego się potem nie żałuje. (2 List do Koryntian 7,10)

Smutek wydaje się tym bardziej dojmujący, że wiemy, iż Bóg przygotował przebaczenie, jeszcze zanim my w ogóle dochodzimy do tego, żeby o nie poprosić. Zgubiliśmy się, a Bóg posłał Swojego jednorodzonego Syna, żeby nas szukał. Nawrócenie wyznaje bezowocną przeszłość i chce zostawić ją za sobą. Nawrócenie rozwija wybiegające wprzód spojrzenie nadziei. Nawrócenie chce kształtować swoje życie w gotowości na przyjście Królestwa Bożego.

Jaką zatem rolę odgrywa konwersja?

Oto dwa fragmenty Pisma już cytowane w tym rozdziale:

Nawróćcie się – powiedział do nich Piotr – i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych. (Dzieje Apostolskie 2,38)

Starajcie się o wewnętrzną przemianę, nawróćcie się, a zostaną zglądzone wasze grzechy. (Dzieje Apostolskie 3,19 BP)

W procesie akceptacji u Boga są trzy części: nawrócenie, chrzest i konwersja. Chrzest rozważamy bardziej szczegółowo w następnym

rozdziale, lecz w tym miejscu powinniśmy zwrócić uwagę na to, że chrzest jest tak samo konieczny jak nawrócenie i konwersja. Są to środki, dzięki którym wierna osoba zostaje obmyta i odrodzona do nowego życia Chrystusie Jezusie. Biblijny chrzest to bez jakichkolwiek wątpliwości pełne zanurzenie w wodzie osoby dorosłej, która nawraca się wierząc w rzeczy dotyczące Królestwa Bożego i imienia Jezusa Chrystusa.

Słowo „konwersja” oznacza ‘przyjść ponownie’, ‘zostać przywróconym’, ‘powrócić’ lub ‘obrócić (się)’. Oczywiście konwersja wiąże się ściśle z nawróceniem. Jest to nowe popchnięcie życia w kierunku Boga. Konwersja jest przywróceniem człowieka pod opiekę Boga w życiu, które jest dążeniem do podobania się Bogu w wierze i sprawiedliwości. Pan Jezus Chrystus wyraził, na czym to polega w najbardziej pocieszający sposób:

Chodźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a ja dam wam odpocznienie. Weźmiecie jarzmo moje na się, a uczcie się ode mnie, iżem jest cichy i pokornego serca, a najdziecie odpocznienie duszom waszym. Albowiem jarzmo moje jest łatwe i brzemień moje lekkie.

(Ewangelia Mateusza 11,28-30 BB)

Konwersja to zmiana kierunku, tak aby wziąć na siebie jarzmo ucziństwa. Do tej pory trudziliśmy się pod ciężarem życia bez Boga i bez jakichkolwiek stałych i skutecznych odpowiedzi na prawdziwe problemy życia. Krótkotrwałe owoce życia bez Chrystusa mogą się wydawać słodkie w danej chwili, ale zostawiają gorzki smak, gdy życie toczy się swoim biegiem lub osaczają nas życiowe tragedie i próby. Jezus mówi nam, że nie ma potrzeby trudzić się i harować lub dźwigać tak wielki ciężar grzechu i lęku. Mówi nam, że dążenie do szczęścia tylko ludzkim wysiłkiem jest bezużyteczne. W końcu odkrywamy, że życie tego rodzaju *to marność i pogoń za wiatrem (BG: jest marnością i utrapieniem ducha)* (Księga Koheleta 1,14).

W prawie każdym ludzkim osiągnięciu jest jakaś pustka; jest to pogoń za mirażem. W najlepszym wypadku nie rozwiązuje prawdziwie ludzkiego dylematu, a w najgorszym jest samodestrukcyjna i próżna. Jarzmo Chrystusa czyni niewiarygodną wprost różnicę we wszystkim.

Każdemu czytelnikowi, który zna siebie i świat, w którym żyje chcielibyśmy powiedzieć: Nie znajdziesz przesłania tak prawdziwego jak Ewangelia ani żadnego przyjaciela tak prawdziwego jak Chrystus. On nigdy nie zawiódł nikogo, kto przyszedł do niego w pokorze, wierząc w to, czego uczy Ewangelia.

Istotę nawrócenia i konwersji znajdujemy w przypowieści o synu marnotrawnym (Ewangelia Łukasza 15). Rozrzutnik doznaje „przemiany umysłu”, czyli jak formułuje to przypowieść „przyszedł do siebie” (BG), „opamiętał się” (UBG), „wejrzął w siebie” (BW). Podjął pierwsze kroki nawrócenia w kierunku domu, starannie ćwicząc, co powie ojcu, gdy dotrze do niego do domu. Powie mu, że od czasu, gdy opuścił swojego ojca grzeszył przeciwko Bogu i domowi przez swój sposób życia. Gdy zbliżył się do domu, tak że był w zasięgu wzroku, skruszony i gotowy wykonywać najpośledniejsze prace, jeżeli ojciec go przyjmie, spotkał się z nieoczekiwanym i wzruszającym powitaniem. Chociaż był jeszcze dość daleko, dostrzegł, że ojciec go wypatrauje, a rozpoznawszy swojego syna, pobiegł mu na spotkanie. Zastanawiał się być może, jak srogi i zły będzie jego ojciec – zasługiwał na wszystko, co ojciec mógłby powiedzieć – lecz został zaskoczony radością, gdy znalazł się ogarnięty uściskiem ojca, który z niepokohowanym zadowoleniem zaciągnął go do domu. Zamiast poślednich prac było wspaniałe świętowanie jego powrotu do domu i został przywrócony do synostwa bez ograniczeń i bez dalszych pytań. Syn był w domu, a jego ojciec cieszył się.

Ta znakomita przypowieść jest dla nas. Z dala od domu jest tylko przelotna radość. W domu jest radość na zawsze, radość przebaczenia, radość akceptacji, radość nadziei i radość bycia z Bogiem przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana.

Te same prawdy wyrażone są w całej Biblii:

Wielkich rzeczy dokonał Pan z nami, Przeto byliśmy weseli.

(Psalm 126,3 BW)

Nakłońcie ucha swego, a pójďte do mnie; słuchajcie, a będzie żyła dusza wasza. I postanowię z wami przymierze wieczne, miłosierdzie Dawidowe pewne wyleję na was.

(Księga Izajasza 55,3 BG)

Błogosławiony człowiek, któremu odpuszczono nieprawość, a którego zakryty jest grzech. Przetoż grzech mój okazałem ci, a nieprawości mojej nie kryłem. Rzekłem: Wyznam na się przestępstwa moje Panu, a tyś odpuścił nieprawość grzechu mego. Oto się tobie będzie modlił każdy święty, czasu, którego możesz być znaleziony. (Psalm 32,1.5-6 BG)

[Jezus:] Powiadam wam, radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca.

(Ewangelia Łukasza 15,10)

Nie może być prawdziwego pokoju i prawdziwej stabilności życia, ani też nie może być najpełniejszego wykorzystania naszych ludzkich mocy, dopóki nie wejdziemy do Bożej służby. On nas uczynił, a w używaniu nas samych w sposób zamierzony przez Boga jest głęboka i nieprzemijająca satysfakcja. Ludzki umysł, odnowiony boskim pouczeniem od Słowa Bożego, a tym samym przyprowadzony do nawrócenia, gdy angażuje się w oddawanie czci i boskość, odkrywa dla siebie wymiary, o których mu się nie śniło.

Nawrócenie i konwersja przynoszą spełnienie, które pozostaje nieosiągnięte i nieznane, dopóki nie wkroczymy na jego ścieżkę. Nawrócenie i konwersja to nie kamienie milowe, które mijamy na drodze życia i których nigdy więcej nie widzimy. Byłoby to opaczne rozumienie ich prawdziwego znaczenia. To prawda, że życie jest jak podróż (nad podróżą zastanowimy się później, gdy będziemy myśleć o chodzeniu z Bogiem), lecz istnieją nieprzemijające zasady, które są istotne dla całej podróży, a nie tylko dla jej rozpoczęcia. Z pewnością nawrócenie ma pewien początek i dochodzi do szczególnej dojrzałości, gdy widzimy naszą potrzebę przebaczenia i jedności z Chrystusem i Panem Bogiem. Lecz owoce nawrócenia pojawiają się we wszystkich porach życia i utrzymują nas w pokornym przywiązaniu do Boga. Ponadto, gdy w naszym uczniostwie pojawia się grzech – a nie ma ucznia, który nie grzeszy – źródła nawrócenia ponownie wytryskują, kiedy składamy wyznanie Bogu i szukamy Jego oblicza. Dlatego właśnie we wzorcowej modlitwie Pańskiej pojawiają się słowa *przebac nam nasze winy*.

Podobnie konwersja nie jest decyzją raz na zawsze. Jest to zwrócenie się ku Bogu i powracanie do Niego przez całe życie. Bierzemy

swój krzyż na początku i musimy brać go każdego dnia. Nieustannie musimy na nowo odnajdywać swoje położenie, jak marynarze na morzu, i korygować nasz kurs w kierunku Boga:

Zastanawiam się nad drogami moimi

I zwracam kroki moje ku świadectwom twoim. (Psalm 119,59 BW)

Wątki nawrócenia i konwersji ciągną się nieprzerwanie w cudownym wzorze życia.

CZY POWINIENEM ZOSTAĆ OCHRZCZONY?

JEST to kluczowe pytanie dla każdego, kto dochodzi do zrozumienia Ewangelii. Na pewno wywarły na nim swój wpływ potężne obietnice Boga o przyszłym Królestwie Bożym na ziemi. Oczami swego umysłu przybył do Palestyny i zobaczył Chrystusa chodzącego po jej wzgórzach, nauczającego jej miasta i wioski, wszędzie uzdrawiającego, i podążył za nim w jego ostatniej podróży do Jerozolimy. Stał w sali sądowej i widział Pana postawionego w stan oskarżenia przed Żydami i poganami, wykpiwanego przez żołnierzy, biczowanego i wyszydzanego, ukrzyżowanego między dwoma złoczyńcami, pochowanego w pożyczonym grobie i wskrzeszonego do chwały. Zobaczył zupełnie pusty grób.

Nikt nie może zastanawiać się nad tymi rzeczami nie czując poruszenia i wyzwania. Cokolwiek postanowi zrobić z tym, co teraz wie, życie nigdy już nie będzie takie samo. Usłyszał i dowiedział się, i poczuł wezwanie Chrystusa: „Przyjdź do mnie”. Dotarł do chwili odpowiedzialności – wobec siebie samego i wobec Boga. Została mu udzielona najbardziej drogocenna wiedza na ziemi, wiedza o tym, jak osiągnąć życie wieczne kosztem śmierci Syna Bożego. Odwrócić się na pięcie i wzgardzić życiem i śmiercią Chrystusa to umieścić siebie pośród tych ludzi, którzy odrzucili go tak dawno temu. Jeżeli teraz osądzimy, że Chrystus nie jest wart naszego oddania, nie będziemy mogli pozbyć się konsekwencji poznawania go do tej pory.

To osławiony i chwiejny Poncjusz Piłat zadał żydowskiemu władzom pytanie, które my teraz zadajemy sobie samym: „Cóż więc mam zrobić z Jezusem, którego nazywają Chrystusem?” Piłat nie wiedział, że każde niemal słowo tego pytania było samo w sobie pytaniem: *Cóż więc mam zrobić z Jezusem? Cóż więc mam zrobić z Jezusem? Cóż więc [ja] mam zrobić z Jezusem? Cóż więc mam zrobić z Jezusem?*

Cóż więc mam zrobić z *Jezusem*? Dostałem możliwość wyboru. Nie jestem przymuszany. Chyba że jak Paweł, wykrzykuje: „Miłość Chrystusa przynagla mnie!”

Oto dylemat. Wszystko, co wiem o cudownym zamiarze Boga Iśni Jego miłością, uczynioną nieumierającą w Chrystusie. Nie do pomyślenia jest, żeby zostawić tę miłość nieodwzajemnioną, a jednak moje wewnętrzne samolubstwo, moje zwodnicze pragnienie samozaspokojenia ciągnie mocno do siebie i stara się odwrócić mój wzrok od jego spojrzenia. Nęcący blask świata i moja w nim niezależność są jak światło, które woła mnie do siebie jak ćmę do śmiercionośnej świecy. Co stoi na przeszkodzie, żebym został ochrzczony? Nic, tylko ja sam.

Jeżeli prawdziwie znam rzeczy dotyczące Królestwa Bożego i imienia Jezusa Chrystusa, to między mną a chrztem nie stoi nic z wyjątkiem mnie samego. Mogę odwrócić się, nienawrócony i wciąż w swoich grzechach, lub mogę obrać wąską drogę, żywą drogę do Boga i życia na wieki:

Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się wyprze samego siebie, weźmie swój krzyż i idzie za mną. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swoje życie z mojego powodu, znajdzie je. Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na swojej duszy poniósł szkodę? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?
(Ewangelia Mateusza 16,24-26 UBG)

Co miał na myśli Jezus, gdy mówił o zachowaniu życia, a straceniu go i o straceniu życia, a zachowaniu go? Co mamy zrobić ze swoim życiem to najważniejsza kwestia, jaką musimy rozstrzygnąć. Zachowanie swojego życia to zatrzymanie go dla siebie, życia dla siebie samego bez względu na Boga. Jezus mówi, że to skończy się utratą; życie wysłizguje się, a na końcu znika, mimo że wyobrażaliśmy sobie, że je zachowamy. Stracić swoje życie ochoczo, w tym sensie, jaki Jezus miał na myśli, znaczy oddać je w służbę Chrystusowi, zamienić swoją tak zwaną wolność na uczniostwo. Dlaczego miałbym umrzeć dla mojego starego życia po to, by odtąd żyć jako współtowarzysz Chrystusa w jarzmie? Odpowiedź jest prosta: to jest droga do życia wiecznego z Chrystusem, gdy powróci on na ziemię.

Czyż to nie szaleństwo biec pod prąd Słowa Bożego? Bóg nie może się mylić. Słowa Chrystusa muszą być prawdą. Człowiek, który goni za swoimi własnymi samolubnymi celami musi w końcu wszystko utracić. Człowiek, który wybiera drogę nawrócenia i konwersji uzyska nieporównywalne błogosławieństwa, zarówno w tym obecnym życiu jak i w tym, które ma nadejść.

Gdzie jest miejsce dla chrztu w tym wyborze? Czy chrzest jest konieczny do zbawienia? Czy metoda chrztu ma w ogóle jakieś znaczenie? Są to ważne pytania, przejdźmy więc do odpowiedzi na nie.

Wśród ostatnich rzeczy, o których mówił Jezus jest ten nakaz, który przekazał swoim apostołom:

Dana mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata. (Ewangelia Mateusza 28,18-20)

I rzekł do nich: Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. (Ewangelia Marka 16,15-16)

Widać wyraźnie, że apostołowie zostali pouczeni, by włączyli chrzest do swojego głoszenia przesłania Ewangelii. Lecz jak powiedział Jezus, chrzest miał być poprzedzony wiarą. Chrzest miał być „w imię”. Ewangelia daje nam zrozumienie, a z niego wypływa nasza wiara, która powinna prowadzić nas do chrztu. Chrzest to środek, za pomocą którego wkraczamy w Chrystusa i zostajemy przykryci pełną łaski skutecznością jego krwi. Wynika z tego, że są to rzeczy wymagające dojrzałej decyzji. Chrzest jest dla dorosłych.

W Piśmie nie ma nigdzie żadnego zapisu mówiącego o chrzczeniu niemowląt. Praktyka chrzczenia niemowląt była wprowadzana stopniowo od drugiego wieku naszej ery i została zaakceptowana dużo później; nie znajduje jednak miejsca w Ewangelii głoszonej przez Chrystusa i apostołów. Jest ku temu dobry powód.

Do nowonarodzonych niemowląt nie ma przywiązanej żadnej winy, z której mogą lub muszą zostać uwolnione. Wprawdzie rodzą

się z Adama i mają udział w naszej wspólnej śmiertelności i skłonności do grzechu, lecz nie ma żadnego przywiązywania winy do niemowląt z racji samego ich narodzenia. Żadne z nas nie jest winne z tego powodu, że jesteśmy ludźmi, nie mieliśmy w tej sprawie wyboru. Jesteśmy odpowiedzialni za te grzechy, które sami popełniamy. Nie ma żadnego „grzechu pierworodnego”, który może usunąć chrzest niemowlęcia, tak samo jak chrzest dorosłego. Grzech pierworodny był grzechem Adama, my dzielimy konsekwencje, ale nie ponosimy winy za tamten grzech.

Co osiąga dla nas chrzest wynikający z wiary? Rozważ następujące ustępy:

Nawróćcie się – powiedział do nich Piotr – i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego.

(Dzieje Apostolskie 2,38)

Ci więc, którzy chętnie przyjęli jego słowa, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się tego dnia około trzech tysięcy dusz.

(Dzieje Apostolskie 2,41 UBG)

Lecz kiedy uwierzyli Filipowi, który nauczał o królestwie Bożym oraz o imieniu Jezusa Chrystusa, zarówno mężczyźni, jak i kobiety przyjmowali chrzest.

(Dzieje Apostolskie 8,12)

Wtedy Filip otworzył swe usta i [...] głosił mu Jezusa. A gdy jechali drogą, przybyli nad jakąś wodę. Wówczas eunuch powiedział: Oto woda; co stoi na przeszkodzie, żebym mógł być ochrzczony? I powiedział Filip: Jeśli wierzysz z całego serca, możesz. A on odpowiedział: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym. [...] Obaj, Filip i eunuch, zeszli do wody i ochrzcił go. A gdy wyszli z wody [...], eunuch [...] jechał swoją drogą, radując się.

(Dzieje Apostolskie 8,35-39 UBG)

Wtedy odezwał się Piotr: Któż może odmówić chrztu tym, którzy otrzymali Ducha Świętego tak samo jak my? I rozkazał ochrzcić ich w imię Jezusa Chrystusa.

(Dzieje Apostolskie 10,46-48)

Uwierz w Pana Jezusa – odpowiedzieli mu – a zbawisz siebie i swój dom. Opowiedzieli więc naukę Pana jemu i wszystkim jego

domownikom. [...] i natychmiast przyjął chrzest wraz z całym swym domem.

(Dzieje Apostolskie 16,31-33)

Dlaczego teraz zwlekasz? Wstań, ochrzczij się i obmyj swoje grzechy, wzywając imienia Pana.

(Dzieje Apostolskie 22,16 UBG)

Czyż nie wiecie, że my wszyscy, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Jezusie Chrystusie, w jego śmierci zostaliśmy ochrzczeni? Zostaliśmy więc pogrzebani z nim przez chrzest w śmierci, aby jak Chrystus został wskrzeszony z martwych przez chwałę Ojca, tak żebyśmy i my postępowali w nowości życia.

(List do Rzymian 6,3-4 UBG)

Albowiem wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Bo wszyscy, którzy zostaliście w Chrystusie ochrzczeni, przyoblekliście się w Chrystusa. [...] a jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy.

(List do Galatów 3,26-29 BW)

Jedno jest ciało i jeden Duch, jak też zostaliście powołani w jednej nadziei waszego powołania. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i w was wszystkich.

(List do Efezjan 4,4-6 UBG)

Razem z nim pogrzebani w chrzcie, w którym też razem zostaliście wskrzeszeni przez wiarę w moc Boga, który go wskrzesił.

(List do Kolosan 2,12)

Za dni Noego raz oczekiwała Boża cierpliwość, kiedy budowano arkę, w której niewiele, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę. Teraz też chrzest, będąc tego odbiciem, zbawia nas – nie jest usunięciem cielesnego brudu, ale odpowiedzią czystego sumienia wobec Boga – przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

(1 List Piotra 3,20-21 UBG)

Pisma te jasno przedstawiają doniosłość chrztu. Zlekceważenie tego nauczania to zlekceważenie istotnej części Ewangelii. Umysłowanie sobie zasad chrztu to pochwycenie prawdy, która łączy ze sobą liczne inne części Ewangelii.

Zanurzenie w wodzie

Słowo „chrzczyć” (*ang. baptize*) zostało przeniesione [do języka angielskiego – przyp. tłum.] z języka greckiego prawie niezmienione. Było to zwyczajne słowo, nie takie, które miałyby tylko religijne znaczenie. Zanurzenie rąk w wodzie było chrzczeniem ich. Zanurzenie odzieży w kąpieli z barwnikiem było chrzczeniem jej. Cokolwiek było chrzczone, było całkowicie przykrywane wodą. Dlatego było to najbardziej odpowiednie słowo na określenie chrztu, w którym wierzący był całkowicie zanurzany w wodzie. Zanurzenie było pierwszowieczną metodą udzielania chrztu.

Gdy sam Pan został ochrzczony przez Jana Chrzciciela, czytamy, że *przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego*. Chrzest miał miejsce w rzece, a zapis w Ewangelii Mateusza 3,16 mówi dalej: „a gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody”.

Podobnie, gdy Filip ochrzcił urzędnika rządu królowej Etiopczyków, czytamy, że *zeszli obaj, Filip i eunuch, do wody, i ochrzcił go. Gdy zaś wyszli z wody...* (Dzieje Apostolskie 8,38-39 BW). A zatem praktyką pierwszych chrześcijan było chrzczenie dorosłych i czynienie tego przez zanurzenie w wodzie. Kandydatami do chrztu byli wierzący w Ewangelię. Nie ma żadnego powodu, żeby odchodzić w dwudziestym pierwszym wieku od tej praktyki i nakazu. Argumenty, które się czasami wysuwa byłyby tak samo stosowne w pierwszym wieku jak w dwudziestym pierwszym, gdyby tylko były prawdziwe. Gorąco zachęcamy czytelników do ponownego przyjrzenia się wszystkim wersetom z Pisma cytowanym w tym rozdziale. *Chrzest nie jest opcjonalny: jest to przykazanie Chrystusa i jego apostołów*.

Biblijny opis chrztu w Liście do Rzymian 6 i Liście do Kolosan 2 mówi o „pogrzebaniu w wodzie”. Dlaczego pogrzebanie jest trafną przenośnią aktu chrztu? Wyraźnie uczy, że chrzest jest związany ze śmiercią. Czyją śmiercią? Przede wszystkim ze śmiercią Pana Jezusa Chrystusa:

My wszyscy, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Jezusie Chrystusie, w jego śmierci zostaliśmy ochrzczeni. (List do Rzymian 6,3 UBG)

Chrzest w wierze jest naszym miejscem spotkania ze zbawcą śmiercią Jezusa, bez której nie ma przebaczenia grzechów, a zatem nie ma nadziei. Kalwaria jest w sercu chrześcijaństwa. Chrzest jest naszym otwartym wyznaniem potrzeby i akceptacji odkupieńczej łaski Kalwarii. W chrzcie spotykamy Jezusa w jego śmierci w sposób wyznaczony przez samego Chrystusa.

Pogrzebanie przez chrzest to również wyznanie naszej śmiertelności, uznanie, że z natury i bez Chrystusa zakończymy nasze dni w śmierci. Ponadto, chrzest jest aktem pogrzebania naszego starego życia, tak abyśmy mogli wyjść do „nowości życia” w Chrystusie. Stary człowiek umiera, aby nowy człowiek mógł żyć. Chrzest jest znakiem tego, że zostajemy ukrzyżowani z Chrystusem. Przez odrzucenie naszego starego sposobu życia mamy udział w jego umieraniu.

Ważne jest, żeby zastanowić się nad przebaczeniem. Jak otrzymujemy to miłosierne błogosławieństwo od Boga? Jest tylko jeden sposób: chrzest. Chrzest jest z boskiego nadania tym środkiem, za pomocą którego prawdziwy wierzący w Ewangelię może zostać oczyszczony ze wszystkich swoich przeszłych grzechów. Niektórzy czytelnicy mogą mieć wrażenie, że przebaczenie przychodzi do nawracającego się grzesznika, gdy tylko ten złoży wyznanie swojej potrzeby. Tak jednak nie jest. Wiemy, że pewien stary hymn zawiera słowa:

„Najnikczemniejszy winowajca, który prawdziwie uwierzy,
W tejże chwili od Jezusa wybaczenie otrzymuje”.

Wprawdzie słowa te wynikają z dobrych intencji, jednak w swej treści nie są zgodne z Pismem. Krzyż Jezusa nabiera mocy w chrzcie, a nie po prostu przez samo wyznanie potrzeby. Raz jeszcze zwróć uwagę, jak wyraźnie przebaczenie jest związane z nawróceniem i chrztem wierzącego:

Nawróćcie się [...] i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych.

(Dzieje Apostolskie 2,38)

Wstań, ochrzczij się i obmyj swoje grzechy, wzywając imienia Pana.

(Dzieje Apostolskie 22,16 UBG)

Wierząca, nawrócona osoba otrzymuje przebaczenie grzechów przez przyjęcie chrztu. To jest nauczanie Biblii. Być może najlepszą ilustracją prawdy tego nauczania jest apostoł Paweł. Gdy jako Saul (Szaweł) z Tarsu został zatrzymany przez Chrystusa w drodze do Damaszku, poznał i wyznał, że Jezus jest Panem. Wyrzuty sumienia, oślepiające światło i stawiający wyzwanie głos nie pozostawiły mu wyboru, wiedział już, że Chrystus jest zmartwychwstały i zwycięski, i odrzucił swoją dawną zatwardziałość oraz sprzeciw i niewiarę w słowach:

Co mam czynić, Panie?

(Dzieje Apostolskie 22,10)

Ta dramatyczna zmiana w życiu dawnego wroga Chrystusa i prześladowcy jego naśladowców od wieków jest przywoływana jako przykład nawrócenia i konwersji. I tak też jest. Wewnętrzne zmaganie, które miało miejsce w umyśle Saula zostało doprowadzone do przesilenia i rozwiązane. Ale kiedy zostały wybaczone grzechy Saula? W drodze do Damaszku? Odpowiedź Biblii jest taka, że grzechy Saula zostały zmyte trzy dni później, gdy został ochrzczony. Wtedy właśnie Ananiasz, wierny posłaniec Chrystusa do oślepionego Saula, powiedział:

Dlaczego teraz zwlekasz? Wstań, ochrzcij się i obmyj swoje grzechy, wzywając imienia Pana.

(Dzieje Apostolskie 22,16 UBG)

Chrzest jest tym aktem wiary i nawrócenia, przez który wierzący podporządkowuje siebie Chrystusowi i uzyskuje przebaczenie swoich osobistych grzechów. Chrzest to nie jest po prostu rytualne obmycie, ale sprawa sumienia, jak zostało to wyrażone przez Piotra:

Nie jest usunięciem cielesnego brudu, ale odpowiedzią czystego sumienia wobec Boga – przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

(1 List Piotra 3,21 UBG)

Prawdziwy chrzest usuwa przeszłe grzechy. Ale chrzest nie ogranicza się do spoglądania wstecz. Przynosi nowe narodzenie do nowego życia, życia w Chrystusie, o którym Jezus powiedział:

Jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego. [...] Jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może

wejść do królestwa Bożego. [...] Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić. (Ewangelia Jana 3,3.5.7)

Niezniszczalne nasienie Słowa Bożego (1 List Piotra 1,23) działające w wiernym sercu, błogosławione przez Boga, wydaje nowego człowieka przez chrzest, przez wprowadzenie wierzącego w Chrystusa. *Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe* (2 List do Koryntian 5,17). Nasze poprzednie narodzenie cielesne, które było nasze z natury, zostaje zastąpione tym nowym narodzeniem duchowym, przez które stajemy się synami Bożymi:

Wszyscy bowiem jesteście synami Bożymi przez wiarę w Chrystusa Jezusa. Bo wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyodzialiście się w Chrystusa. (List do Galatów 3,26-27 UBG)

Chrzest jest również znakiem większego procesu, przez który wierny uczeń ostatecznie wejdzie do życia wiecznego. W tym czasie życie jego ciała i krwi zostaną pochłonięte, a on zostanie odziany w nieśmiertelność (1 List do Koryntian 15,50-54 i 2 List do Koryntian 5,4). Ten proces również jest porównany do narodzin:

Cale stworzenie razem jęczy i razem cierpi w bólach rodzenia aż dotąd. A [...] i my sami w sobie wdychamy, oczekując usynowienia, odkupienia naszego ciała. (List do Rzymian 8,22-23 UBG)

Chrzest czyni nas dziedzicami Bożych obietnic złożonych ojcom w dawnych czasach. Ten aspekt dzieła chrztu jest zarówno ważny jak i pocieszający. Wielkie i drogocenne obietnice, które Bóg złożył Abrahamowi i jego nasieniu (potomstwu) są dostępne również dla nas. Gdy zostajemy ochrzczeni w Chrystusa, stajemy się dziedzicami z Chrystusem:

Jeżeli zaś należycie do Chrystusa, to jesteście też potomstwem Abrahama i zgodnie z obietnicą – dziedzicami.
(List do Galatów 3,29)

A zatem stajemy się częścią duchowej rodziny Abrahama, człowieka wiary, i mamy udział w nadziejach i błogosławieństwach, którymi obdarzył go Bóg:

Aby był ojcem wszystkich nieobrzezanych wierzących [...], którzy chodzą śladami wiary naszego ojca Abrahama. [...] Obietnica bowiem, że ma być dziedzicem świata, nie została dana Abrahamowi czy jego potomstwu przez prawo, ale przez sprawiedliwość wiary [...], żeby obietnica była niewzruszona dla całego potomstwa [...], które jest z wiary Abrahama, który jest ojcem nas wszystkich.
(List do Rzymian 4,11-13.16 UBG)

Przymierze, które Bóg zawarł z Abrahamem obejmuje zatem prawdziwego wierzącego, który zostaje ochrzczony i staje się członkiem rodziny wiecznego przymierza, w którym jedynie jest nadzieja życia wiecznego:

To jest moja krew przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów.
(Ewangelia Mateusza 26,28)

Ten kielich to nowe przymierze we krwi mojej; to czynicie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją. (1 List do Koryntian 11,25 BW)

...i do pośrednika nowego przymierza, Jezusa.

(List do Hebrajczyków 12,24 BW)

Bóg pokoju, który przez krew wiecznego przymierza wyprowadził spośród umarłych wielkiego pasterza owiec, naszego Pana Jezusa; Niech was uczyni doskonałymi w każdym dobrym uczynku, abyście spełniali jego wolę.

(List do Hebrajczyków 13,20-21 UBG)

Dzieci przymierza rodzą się przez chrzest wiary. Oczyszczone z grzechu przez krew Chrystusa są wprowadzane do rodziny Abrahama i mają nadzieję dziedzictwa Królestwa i życia wiecznego.

Chrzest przenosi nas do całkowicie nowego zbioru relacji. Stajemy się członkami domostwa Bożego i jesteśmy zarejestrowani jako obywatele królestwa Boga (List do Efezjan 2,19). Nasze imiona są wpisane do księgi życia, w której już pozostaną, chyba że okazemy się niewierni wobec naszego powołania (List do Filipian 4,3). Włączyliśmy się do wyścigu o życie wieczne, w którym nie konkurujemy po to, żeby zastąpić lub pokonać innych, ale żeby ukończyć zawody w cierpliwej wytrwałości (1 List do Koryntian 9,24-25). Choć wciąż jesteśmy w Adamie, gdy idzie o naszą ziemską naturę, stajemy

się własnymi dziećmi Boga i cieszymy się wszystkimi przywilejami i dzielimy wszelkie obowiązki nowej rodziny, której Bóg jest Ojcem. Wszystkie te rzeczy przychodzą przez wybaczenie grzechów w prawdziwym chrzcie, z którego wód powstajemy do nowego życia, jak przez zmartwychwstanie, które należy przeżyć w miłości, wierności i owocności (List do Rzymian 6,4.18.22).

Dlatego cudowne działanie chrztu jest istotne dla zbawienia. Z pewnością nie można oprzeć się wnioskowi, że chrzest jest przykazaniem Chrystusa, nieposłuszeństwo, wobec którego byłoby katastrofalne. Nowotestamentowi uczniowie byli uczniami ochrzczoneymi. Jeżeli pragniemy kroczyć tą samą ścieżką, powinniśmy przejść przez te same oczyszczające wody. Piotr, wierny apostoł, napisał kiedyś:

Chrzest [...] zbawia nas. (1 List Piotra 3,21 UBG)

Nikt, kto pragnie życia wiecznego i rozumie te nauki, nie powinien nigdy dążyć do uniknięcia wezwania Chrystusa do uwierzenia i przyjęcia chrztu. Musimy wykrzyknąć razem z eunuchem:

Cóż stoi na przeszkodzie, abym został ochrzczoney?
(Dzieje Apostolskie 8,36 BW)

Dobre i szczere serce będzie gorliwie pragnęło chrztu i obfitego błogosławieństwa Bożego, które mu towarzyszy. Z chęcią osoba taka przyjdzie niejako do wód Jordanu, aby jego płynący nurt mógł przepłynąć nad nim i zabrać wszystkie jego grzechy, jakby przez krew Chrystusa:

*Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją;
choćby czerwone jak purpura, staną się jak wełna. Jeżeli będziecie ulegli i posłuszni...*
(Księga Izajasza 1,18-19)